

MARIA SMOŁA

Uniwersytet Warszawski

MARIA OSSOWSKA

I. DZIEŁA. Pełna bibliografia prac Marii Ossowskiej (oprac. przez Marię Smoła) znajduje się w książce *Maria Ossowska o człowieku, moralności i nauce. Miscelanea*. Warszawa 1983; obejmuje 196 pozycji. Tutaj wymieniam tylko publikacje książkowe i przekłady (podaj daty pierwszych wydań).

Wzór obywatela w ustroju demokratycznym. Warszawa 1946; *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1947; *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*. Warszawa 1949; *Moralność mieszczańska*. Łódź 1956; *O pewnych przemianach etyki walki*. Warszawa 1956; Tłumaczenie: J. St. Mill: *Utylitaryzm*, w: *Utylitaryzm. O wolności*. Warszawa 1959; *Socjologia moralności. Zarys zagadnienia*. Warszawa 1963; To : wyd. 2 popr. i rozszerz.; dodano jako aneksy kilka wcześniej niepublikowanych artykułów, Warszawa 1969; *Myślenie moralne. O wieceniach angielskiego*. Warszawa 1966; *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1970; *Social Determinants of Moral Ideas*. Philadelphia 1970; *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1973.

II. WAŻNIEJSZE OPRACOWANIA (w porządku chronologicznym). J. Lande: *O ocenach*. „Kwartalnik Filozoficzny” 1948, t. XVII; M. Fritzhand: *O sytuacji w etyce polskiej*. „Myślenie Filozoficzne” 1952, nr 3; H. Jankowski: *Spółeczna funkcja twórczości etycznej Marii Ossowskiej*. „Etyka” 1966, nr 1; T. Kotarbiński: *Działalność i postawa Profesor Marii Ossowskiej*. „Argumenty” nr 27, 3 VII. 1966; I. Lazari-Pawłowska: *O twórczości Marii Ossowskiej*. „Studia Filozoficzne” 1966, nr 2; M. Łobowska: *50 lat pracy naukowej profesor Marii Ossowskiej*. „Więści”, nr 67-70; S. Nowak: *Precyzja i pasja*. „Literatura” 20 VII 1972; K. Szaniawski: *Maria Ossowska*. „Życie Warszawy” 1966, nr 149; Zbiór rozpraw „Moralność i społeczeństwo” składający się z darzonej Profesor Marii Ossowskiej uczniowie i przyjaciele dla uczczenia pięćdziesiątce jej pracy naukowej. *Moralność i społeczeństwo. Księga Jubileuszowa dla Marii Ossowskiej*. Warszawa 1969.

M. Jasińska: *Maria Ossowska (1896-1974)*. „Nowa Szkoła” 1974, nr 11; K. Kiciński: *Wartość i człowiek, polityka*” 24 VIII 1974; L. Kołakowski: *Zamiast kwiatów na grób Pani Marii*. „Kultura” (Paryska) 1974, nr 10; E. Nowicka: *Maria Ossowska*. „Kultura” 25 VIII 1974; S. Pacuła: *Maria Ossowska*. „Kierunki” 1974, nr 36; K. Szaniawski: *Poznanie i troska o wartość*. „Literatura” 22 VIII 1974; J. Karpicki: *Maria Ossowska*. „Twórczość” 1975, nr 2; J. Karpicki: *Maria Ossowska o normach moralnych*. „Więści” 1975, nr 6; I. Lazari-Pawłowska: *Maria Ossowska jako badacz moralności*. „Studia

Filozoficzne” 1975, nr 12; I. Reszke: *Maria Ossowska (26 I 1896-13 VIII 1974)*. „*Studia Socjologiczne*” 1975, nr 2; Z. Ziembicki: *Koncepcje etyczne Marii Ossowskiej*. „*Nurt*” 1975, nr 2; „*The Polish Sociological Bulletin*” 1977, nr 3-4, poświęcony Marii Ossowskiej; K. Kiciński: *Maria Ossowska as Sociologist of Morality*; K. Kiciński: *Two Functions of Morality (pogląd Marii Ossowskiej)*; J. Kurczewska: *A Study of Ethos as History of Ideas*; J. Kurczewski: *Scientific Functionalism (pogląd Marii Ossowskiej)*; E. Neyman: *Homo Moralis (pogląd Marii Ossowskiej)*; E. Nowicka: *The Study of Morality and the cultural Anthropology in the Works by Maria Ossowska*; S. Zamecki: *Koncepcja nauki w szkole lwowsko-warszawskiej*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 183-189; J. Karpiński: *Marii Ossowskiej socjologia moralności z metodologicznego punktu widzenia*. „*Etyka*” 1979, nr 17; J. Kurczewski: *Biogram Maria Ossowska*. „*Polski Słownik Biograficzny*”. Wrocław 1979, t. 24/3; K. Kiciński, postępowanie w: *Maria Ossowska o człowieku moralności i nauce*. *Miscelanea*, 1983. K. Kiciński: *Marii Ossowskiej socjologia moralności (Analiza wybranych problemów)*, w: *Socjologia moralności* (red. K. Kiciński), Warszawa 1984, s. 9-56; J. Kurczewski: *Marii i Stanisława Ossowskich koncepcja ekspresji*. „*Kultura i Społeczeństwo*” 1984, nr 4; P. J. Smoczyński: *Maria Ossowska: w dziesiątą rocznicę śmierci*. „*Ruch Filozoficzny*” 1986, nr 3-4; J. Szacki: *rodzisko socjologów warszawskich*, w: *Nauka i Szkolnictwo Wyższe w Warszawie*. Warszawa 1987; K. Szaniawski: *Portret Marii Ossowskiej*, w: *Obecność Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznicę urodzin*. Londyn. „*Aneks*” 1987; *Wzrost polityczny w pracach Marii i Stanisława Ossowskich*. Praca zbiorowa pod red. O. Sochackiego. Gdańsk 1999. Artykuły: K. Krzemiński: „*Zło kapitalizmu i „dobro” socjalizmu w demokratycznych projektach Ossowskich*”; A. G. Matejko: *Ossowscy w komunistycznej Warszawie - po prostu ludzie dobrzy i mądrzy*; R. Dyoniziak: *Pasje intelektualne Marii i Stanisława Ossowskich*; W. Misztal: *Maria Ossowska: moralność w totalitaryzmie*; W. Wasiński: *Maria Ossowska w obronie fundamentów społeczeństwa otwartego*; A. Podgórecki: *Ossowska Maria*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 3, s. 40-42, Warszawa 2000.

(Niektóre dane zostały zaczerpnięte z *Systemu Informacji Socjologicznej* opracowanej przez Róś Sułek, Biblioteka ISNS w Warszawie).

III. SZKIC BIOGRAFICZNY. Maria Jadwiga Ossowska z domu Niedwiecka urodziła się 16 stycznia 1896 roku w Warszawie jako córka Kazimierza i Aleksandry z Otwinowskich. Miała dwóch braci i siostrę. Uczyła się na pensji p. Walickiej, maturę zdawała w Krakowie, ponieważ szkoły w Kongresówce nie miały odpowiednich uprawnień.

Rodzice należeli do pierwszego pokolenia zubożałej szlachty, zmuszonej do szukania w miastach pracy zarobkowej. Kazimierz Niedwiecki brał

udział w Powstaniu Styczniowym; po jego upadku, zra ony do romantycznych ideałów, podj ła studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Szkoły Głównej w Warszawie. W domu Nied wieckich znajdował si bogaty zbiór ksi ek gromadzonych pod k tem zainteresowa ojca. Były to wi c ksi ki o charakterze przyrodniczo-matematycznym. Maria korzystała ch tnie z ojcowskiej biblioteki, jak pó niej mówiła - ksi ki te uzupełniały jej wiedz humanistyczn . Jednak najwi ksze wra enie wywarło na niej dzieło Ernsta *Haeckla Zarys filo zofii monistycznej*. Postanowiła studiowa filozofi , ale rodzice nie wyra ali zgody na jej wyjazd za granic (jak to zrobili jej starsi bracia). Rodzice w ogóle byli przeciwni dalszemu kształceniu si córki uwa a j c, e w ła ciwym powołaniem kobiety jest zam pój cie. W 1915 r. okupacyjne władze niemieckie zezwoliły na otwarcie w Warszawie polskiego Uniwersytetu. W tym samym roku Maria Nied wiecka wst piła na Wydział Filozoficzny, gdzie była jedn z nielicznych dziewcz t. Podj ła działalno w Kole Naukowym Studentów Filozofii; została wybrana jego pierwszym prezesem.

Studia wspomina jako okres pasjonuj cych prze y intelektualnych. Jej nauczycielami byli wybitni filozofowie - przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej: Władysław Tatarkiewicz, Jan Łukasiewicz, a w nast pnych latach tak e Tadeusz Kotarbi ski, który w 1918 roku zainaugurował prac na Uniwersytecie Warszawskim wykładem *O wielkiej i małej filozofii*. W 1919 roku jeszcze podczas studiów Maria Nied wiecka zadebiutowała jako autorka recenzj z ksi ki W. Tatarkiewicza *O bezwzgl dno ci dobra*. W owym czasie studiowało si na Uniwersytecie swobodnie, bez egzaminów; pierwszym oficjalnym egzaminem jaki zło yła w 1921 roku, był egzamin doktorski na podstawie pracy pt. *Zarys aksjologii stoickiej* pisanej pod kierunkiem Jana Łukasiewicza. Fragmenty tej pracy ukazały si w „Przegl dzie Filozoficznym” w 1923 roku (redaktor za dał dokonania skrótów, tak aby cało zmie ciła si w jednym numerze pisma). Po uzyskaniu doktoratu Maria Nied wiecka kontynuowała nauk na paryskiej Sorbonie. W czasie pobytu we Francji nawi zała kontakt listowny z Bertrandem Russellem i na jego zaproszenie odwiedziła go w Londynie. Znajomo t podtrzymywała tak e w pó niejszych latach. Po powrocie do kraju została starszym asystentem przy Seminarium Filozoficznym UW (na tym stanowisku pracowała do 1928 roku).

W 1924 roku po lubiła Stanisława Ossowskiego, z którym przyja niła si od pocz tku studiów. W 1927 roku Ossowscy zaangowali si w działalno Stowarzyszenia „Szklane Domy”, zało onego przez członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na oliborzu, gdzie w tym czasie zamieszkali. Uczestniczyli m. in. w akcji o wiatowej, prowadz c wykłady na kursach Wolnej Wszechnicy Robotniczej. W latach 1929-1933 Ossowska wykładała psychologi i pedagogik na Wy szych Kursach Nauczycielskich. Działała

te w Towarzystwie Filozoficznym Polskim, w Towarzystwie Psychologicznym, w Kole Naukoznawczym Kasy im. Mianowskiego.

W latach 1925-1931 opublikowała kilka prac z zakresu semantyki; na ich podstawie habilitowała się w 1932 roku. W 1933 została docentem Uniwersytetu Warszawskiego. W owych czasach w Polsce nie była to płatna posada, chociaż od docenta wymagano określonej liczby wykładów w ciągu roku akademickiego.

W latach 1933-1935 oboje Ossowscy przebywali w Anglii (Londyn, Oxford, Cambridge) na stypendium naukowym Fundacji Kultury Narodowej. Maria Ossowska uczestniczyła w seminariach: antropologicznym - prowadzonym przez Bronisława Malinowskiego i etycznym - prowadzonym przez George Moore'a, twórcę brytyjskiej szkoły filozofii analitycznej. W tym okresie zarysowała się myśl o jej pierwszej książce (*Podstawy nauki o moralności*), po której opracowaniu programu badań nad moralnością. Nad nią pracowała przez 8 lat.

W 1935 roku Maria i Stanisław Ossowscy opublikowali rozprawę *Nauka o nauce*, która stanowiła jedyne ich wspólne dzieło.

Po powrocie z Anglii Maria Ossowska pracowała zarobkowo w dziale naukowym Kasy im. Mianowskiego oraz w redakcjach: „Nauki Polskiej” i „Organonu”. W okresie 1938-1939 była redaktorem pisma „Szkoły Wyższej”.

W latach okupacji brała udział w tworzeniu i działalności Warszawskiego Uniwersytetu Podziemnego. Jako jedna z pierwszych pracowników naukowych UW, bo już w grudniu 1939 roku, uruchomiła we własnym mieszkaniu tajny komplet. Organizowała także pomoc dla osób zagrożonych ze względu na swój działalność lub żydowskie pochodzenie. Po powrocie Ossowskiego ze Lwowa wraz z nim współpracowała w pracy Rady Pomocy Żydów, działającej pod kryptonimem „egota”; mieszkanie Ossowskich stało się „ogniwem” RP, tj. lokalem, w którym przebywały czasowo osoby pochodzenia żydowskiego. Jednocześnie nie w innym pokoju odbywały się zajęcia dydaktyczne. W 1943 Ossowska opublikowała w wydawnictwie podziemnym („W świetle dnia”) artykuł *Z etyki stosunków merkantylnych*, a w 1944 *Wzór demokracji*.

Na początku 1944 roku gestapo aresztowało jedną ze studentek - Hannę Czaki, łączniczkę AK, która przewoziła zaszyfrowane dokumenty; wkrótce została rozstrzelana. Niedługo po tym Ossowscy otrzymali ostrzeżenie z podziemia żydowskiego, że został na nich wydany wyrok śmierci przez jedno z tajnych ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych. Oba te wydarzenia skłoniły ich do opuszczenia Warszawy i zamieszkania w Legionowie, skąd dojeżdżali na zajęcia ze studentami. Wybuch Powstania Warszawskiego oddalił ich na długo od miejsca zamieszkania. Podczas Powstania zniszczone zostały zbiory etyczne i archiwa naukowe Ossowskiej. Ocalenie przygotowanych do

druku *Podstaw nauki o moralności* oraz czciowoju opracowanych *Motywow postpowania* zawdzięcza należy Stanisławowi Lorentzowi, który wywiózł je z Warszawy.

W latach 1945-1948 Maria Ossowska była profesorem nadzwyczajnym w specjalnie dla niej utworzonej Katedrze Nauki o Moralności na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. W 1947 roku ukazały się *Podstawy nauki o moralności*. Druk książki wykonano w Szwecji „jako dar Rządu Szwedzkiego dla odbudowy kultury w Polsce”. W 1947 roku Ossowska otrzymała za swoją działalność okupacyjną „Medal Zwycięstwa i Wolności”, a rok później „Nagrody Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”. W 1949 roku opublikowała *Motywy postpowania. Z zagadnień psychologii moralności*.

Od 1949 roku wykładała na Uniwersytecie Warszawskim najpierw jako profesor kontraktowy, następnie nadzwyczajny, jako kierownik Seminarium Historii Obyczajów i Doktryn Moralnych na Wydziale Humanistycznym. W 1951 roku jej Katedra została włączona do Katedry Kultury, w ramach której Ossowska prowadziła Samodzielny Zakład Badań nad Dziejami Norm Moralnych. W latach 1952-1956 była odsunięta od pracy dydaktycznej i naukowej na Uniwersytecie. W 1952 roku ukończyła książkę *Moralność mieszczańska*, ale opublikować mogła dopiero w 1956 roku. W październiku 1956 przywrócono jej prawo nauczania. Objęła wówczas stanowisko Kierownika Katedry Historii i Teorii Moralności na Wydziale Filozoficznym UW, na którym pracowała aż do przejścia na emeryturę w 1966 roku. Jednocześnie nie zatrudniona na pół etatu kierowała Zakładem Historii i Teorii Moralności IFiS PAN. Pensję pobieraną w PAN przeznaczała na stypendia dla uboższych studentów, działając w tej sprawie tak dyskretnie, że „stypendyści” na ogół nie orientowali się, jakie było prawdziwe źródło otrzymywanych pieniędzy (w 1962 roku została zwolniona z IFiS PAN w ramach tzw. „akcji likwidacji dwuetatowości”).

W 1957 roku Maria Ossowska otrzymała tytuł naukowej profesora zwyczajnego. W tym samym roku otworzyła na Wydziale Filozoficznym konsultorium etyczne, które prowadziła przez następne 16 lat. W końcu lat 50. brała aktywny udział w dyskusjach Klubu Krzywego Koła (m. in. wygłosiła odczyt *Myślenie moralne Karola Marksa*). Uczestniczyła także w pracach organizacyjnych związanych z powołaniem do życia Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Podejmowała próby utworzenia Sekcji Socjologii Moralności w ramach Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. Była żoną i wieloletnią członkinią Towarzystwa Kultury Moralnej.

W 1960 roku prowadziła wykłady w Barnard College Columbia University N.Y. na temat *Sociology of Ethics*. W 1963 roku wydała książkę *Socjo-*

logia moralno ci. Zarys zagadnie (2 wyd. popr. i rozszesz. ukazało si w 1969 roku).

7 listopada 1963 roku zmarł Stanisław Ossowski. W nast pnych latach Ossowska po wi ca wiele czasu i sił na opiek nad spu cizn naukow swego m a. W du ym stopniu dzi ki jej staraniom ukazało si pi ciotomowe wydanie dzieł Stanisława Ossowskiego.

W 1964 Maria Ossowska otrzymała nagrod im, Alfreda Jurzykowskiego. W 1966 wydała ksi k *My l moralna O wiecenia angielskiego*. W tym samym roku Rada Wydziału Filozoficznego i Zarz d Główny Polskiego Towarzystwa Socjologicznego zorganizowały jubileusz pi dziesi ciolecia pracy naukowej Marii Ossowskiej. Jubilatka wygłosiła odczyt pt. *O godno ci*.

W 1967 roku wykładała jako *visiting lecturer* na Uniwersytecie Pensylwania w Filadelfii (temat: wpływ czynników społecznych na moralno). Ksi ka *Social Determinants of Moral Ideas*, Philadelphia 1970 - zawiera rozszerzona wersj tych wykładów. W 1971 roku ju na emeryturze opublikowała ksi k pt. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. W 1972 roku otrzymała Nagrod Pa stwowy I stopnia. W 1973 roku ukazała si jej ostatnia ksi ka *Ethos rycerski i jego odmiany*.

Poczwszy od lat 60., w zwi zku z zaostrzeniem kursu politycznego w Polsce, Maria Ossowska zaangażowała si w działalno publiczn (była m. in. sygnatariuszk „Listu trzydziestu czterech”, wypowiadała si przeciwko karze mierci, brała udział w dyskusjach nad projektem kodeksu karnego, wyst powała w obronie ludzi oskar anych o działalno antypa stwo wi. Stała si autorytetem moralnym dla szerokiego kr gu osób.

Maria Ossowska zmarła 13 sierpnia 1974 roku. Została pochowana w grobie rodzinnym na Warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Pow zkach.

Klemens Szaniawski we wspomnieniu po miertnym napisał o niej: „Zasada neutralno ci (...) obowi zywała uczon . Nie obowi zywała obywatelki. Ta nie była nigdy neutralna wobec wielkich i małych problemów moralnych swojej epoki. Ossowska nale ała do rzadkich niestety ludzi, którzy czuj si współodpowiedzialni za moralny kształt ycia publicznego. (...) Obowi zki st d wynikaj ce stanowiły - obok pracy badawczej - istotn tre jej ycia”¹.

16 XII 1998 roku w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego odbyła si , zorganizowana przez Katedr Socjologii Moralno ci i Aksjologii Ogólnej, uroczysto odsłoni cia tablicy w sali nr 108 po wi conej imieniu Marii Ossowskiej.

(Informacje o yciu i działalności Marii Ossowskiej pochodz z: Akta osobowe Marii Ossowskiej, Archiwum UW,teczka K-1165; Jacek Kurczew-

¹ K. Szaniawski: *Poznanie i troska o warto ci*. „Literatura” 22 VIII 1974 r., s. 3.

ski: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24/3; wypowiedzi autobiograficzne Marii Ossowskiej oraz inne ródła).

IV. TWÓRCZO . Maria Ossowska (do 1924 roku Nied wiecka) jeszcze jako studentka wykazywała zainteresowanie problematyk moraln . Zadebiutowała w pracy pisarskiej recenzuj c ksi k W. Tatarkiewicza *O bezwzgl dno ci dobra*. Jako temat pracy doktorskiej obrała aksjologii stoików. Jednak po zło eniu egzaminu doktorskiego zaj ła si semantyk . Nie bez wpływu były tu koncepcje szkoły lwowsko-warszawskiej, w której naczelnym postulatem była jasno i cisło w wyra aniu my li. Z filozofi tej szkoły zetkn ła si dzi ki swym nauczycielom: J. Łukasiewiczowi i T. Kotarbi skiemu, którego program „małej filozofii” zastosowała we własnych badaniach. „Chodziło - pisał Klemens Szaniawski - o nieefektowny, lecz niezbdny trud docieka poj ciowych, zmierzaj cy do nadania zagadnieniom filozoficznym takiej postaci, by mo na było odpowiedzialnie podj prób ich rozstrzygni cia. Taki ju pozostał styl pracy badawczej Marii Ossowskiej - w ka dej dziedzinie podejmowanych przez ni problemów”².

Na podstawie opublikowanych prac z semantyki Ossowska habilitowała si w 1932 roku (wykład habilitacyjny: *O tzw. „przezroczyście ci znaków mowy”*). Jej pasja prowadzenia szczegółowych analiz poj ciowych widoczna jest we wszystkich pracach po wi conych moralno ci. Niewykluczone, e na taki styl uprawiania nauki wpłyn ły równie kontakty z brytyjsk szkoł analityczn , której twórca i czołowy przedstawiciel E. G. Moore uwa ał analiz poj , a zwłaszcza poj etycznych, za podstawowe zadanie filozofii. W latach 30. Ossowska uczestniczyła w seminarium prowadzonym przez tego filozofa.

Nim przejd do omówienia prac Marii Ossowskiej z zakresu nauki o moralno ci chciałabym przypomnie , e w 1935 roku wraz z m em Stanisławem opracowała program bada nad nauk ³, który przez wielu uwa any jest za pocz tek nowej gał zi nauki - naukoznawstwa.

Gdy Ossowska na pocztku lat 30. przygotowywała program bada nad moralno ci , obowi zywało w tej dziedzinie tradycyjne my lenie w kategoriach powinno ci. W artykule *Jakie zadania ma przed sob badacz moralności*⁴ stwierdza: istnieje dwa podej cia do tego tematu. Jedno rodzi zainteresowanie tym, co dobre, a co złe i co si robi powinno; jest to postawa normatywna; tak postaw zajmuje etyk. W drugim chodzi o to, co ludzie uwa aj za dobre lub złe; jest to postawa opisowa. „Jest to postawa beznamietnego badacza pewnego faktycznego stanu rzeczy, postawa tego, kto ba-

² Ibidem.

³ *Nauka o nauce*, w: *Maria Ossowska o człowieku, moralno ci i nauce. Miscelanea*. Warszawa 1984, s. 264-272.

⁴ Tam e, s. 333-340.

da zjawiska moralne podobnie jak botanik bada rośliny, a j zykoznawca zjawiska j zykowe”⁵.

W *Podstawach nauki o moralności* opublikowanych w 1947 roku, ale gotowych do druku jeszcze przed wybuchem wojny, Ossowska przedstawia swój program badań nad moralnością. Wyodrębnia trzy dziedziny analizy zjawisk moralnych. Pierwsza to dziedzina refleksji filozoficznej nad naturę zjawisk moralnych (dziś nazwalibyśmy ją metaetyką). Druga obejmuje zagadnienia z zakresu psychologii moralności. Trzecia wreszcie skupia się powinna wokół problemów związanych z innymi dziedzinami rzeczywistości społecznej. Ossowska pisze o trzech dziedzinach badań, naprawdę jednak jest jeszcze i czwarta. Jest nią, według określenia autorki, „wielka wiedza z zakresu historii moralności”⁶ rozumianej jako historia doktryn etycznych i jako historia potocznych opinii moralnych oraz sposobów postępowania w danym czasie i w danej grupie społecznej. Bez takiej wiedzy trudno prowadzić kompetentne badania zjawisk moralnych. Nauka o moralności będzie posługiwała się różnymi metodami badawczymi, właściwymi dla każdej z wymienionych wyżej dziedzin. Łączy je będzie wspólny przedmiot. Materiały, którymi – zdaniem autorki – może posłużyć się badacz, znajdują się w doktrynach etycznych, w rozprawach moralistów, w księgach zawierających opis i analizę poglądów moralnych panujących w jakim czasie i miejscu. Można je także znaleźć w kodeksach prawnych, zawodowych, honorowych, w prasie codziennej i literaturze pięknej, obyczajowej oraz w samym języku, w którym wypowiedziane są pochwały i nagany moralne. Maria Ossowska program badań zarysowany w *Podstawach*, zrealizowała sama – wydając w następnych latach kolejne książki, z których każda stanowiła wielki krok w rozwoju nowej nauki.

W dalszych rozdziałach *Podstaw* autorka poddaje analizie zdania oceniające i normatywne i porównuje je ze zdaniem opisowym. Rozważa dwie koncepcje oceny: strukturalną G. Moore’a, który pragnie odróżnić ocenę od opisu na podstawie charakteru występujących w nich orzeczników (oceniające czy empiryczne) oraz koncepcję psychologiczną, według której ocenę konstytuują przeżycia psychiczne (nagana lub pochwała) tego, kto ją wypowiada. Pierwsza z tych koncepcji jest zbyt wąska, pozostawia poza obrębem ocen większość ocen wypowiedzianych w życiu codziennym; druga jest zbyt szeroka, pozwala do sfery ocen włączyć również gesty, mimikę itp., co może doprowadzić do zupełnego zatarcia jej konturów. W dalszych rozważaniach autorka zestawia ze sobą stanowiska subiektywistyczne i obiektywistyczne reprezentowane przez różnych autorów w sporze o charakter ocen. Analiz

⁵ M. Ossowska: *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1966, s. 9.

⁶ Tamże, s. 18.

norm rozpoczyna od przedstawienia wielo ci sformułowa , w jakich one wyst puj , dalej rozwa a prób przeprowadzenia klasyfikacji norm podj t przez Czesława Znamierowskiego, wreszcie przechodzi do zagadnienia ich warto ci logicznej. W tej ostatniej sprawie przywołuje twierdzenie T. Kotarbi skiego: „Normy wła ciwe zasadniczo z natury rzeczy nie nale do nauki, nie s bowiem ani prawdami ani fałszami, gdy nie s w ogóle zdaniem oznajmuj cymi. Niepodobna ich zatem ani uzasadnia w sensie okazania ich prawdziwo ci, ani obala w sensie okazywania ich fałszywo ci. Mo na je tylko zwalcza lub propagowa ” (*Elementy poznania*).

Czy jednak odmówienie normom waloru prawdziwo ci-fałszywo ci przes dza o tym, e nie mają one adnej warto ci logicznej? Dla odró nienia od warto ci logicznej zda logicznych - t warto autorka nazywa słuszno - ci . Wyró nia dwie odmiany znaczenia słuszno ci przypisywanej normom. W jednym znaczeniu kryterium słuszno ci stanowi to, czy norma budzi poczucie powinno ci, w drugim ma si na my li celowo normy, tj. czy realizuje ona postulowany stan rzeczy.

Analiza zda oceniał cych i normatywnych doprowadza autork do wniosku, e s one ontologicznie odmienne od zda opisowych i e wobec tego nie mo na stosowa w ich uzasadnianiu takich samych procedur weryfikacyjnych jak w odniesieniu do zda opisowych. Nie jest mo liwe rozpatrywanie ich w kategoriach logicznych: prawdy czy fałszu. Ostro no bada dca nie pozwala jednak Ossowskiej definitywnie zamkn tej kwestii. Uwa a, e z tego, i nikt adnej oceny nie uzasadnił, nie wynika, e nie mog one by prawdziwe lub fałszywe, chocia nieskutecznie prób ich uzasadnienia „sprzyja pos dzeniu, e poddano je zabiegowi, do którego si w ogóle nie nadawały.” Ossowska dystansuje si od pochopnych wniosków B. Russella, e ró nice w ocenianiu moralnym to po prostu ró nice gustu. Nie jest równie skłonna przyj optymistycznej tezy G. Moore’a, e niemo no znalezienia dowodu w odniesieniu do zda etycznych nie stanowi problemu, je eli istnieje powszechna zgoda w jakiej sprawie. Ossowskiej nie przekonuje wiara Moore’a w oczywisto ocen. Podkre la fakt, e tak wiele opinii straciło przypisywan im oczywisto w zwi zku z rozwojem nauki. Z bada psychologicznych wynika, e opinie, które narzucaj si nam jako intuicyjne, s najcz ciej opiniami, które wpajano nam w dzieci stwie. Na tym m. in. polega ró nica pomi dzy opiniami moralnymi a estetycznymi, e na te ostatnie nie kładzie si takiego nacisku w wychowaniu.

Ossowska wykazuje dalej, e w praktyce oceny i normy bywaj uzasadniane, np. z normy ogólnej da si wyprowadzi norm szczegółów , a ocen mo na uzasadni odwołuj c si do oceny bardziej ogólnej. Tak wi c nie jest prawd , e na terenie ocen nie mo na niczego uzasadni . Istniej te pewne warunki, które wzmacniają pozycj ocen i sprawiaj , e pewnym oso-

bom ufamy bardziej ni innym. Bardziej wierzymy wiadkowi jakiego zdarzenia ni temu, kto zna spraw tylko z opowiadania. Bardziej wierzymy temu, kto nie jest bezpo rednio w sprawie zainteresowany ni temu, kto jest wiadkiem we własnej sprawie. Autorka zwraca uwag na pewn osobliwo tu wyst puj c : od wypowiedzi, która wydaje si zasadniczo emocjonalna wymaga si nieemocjonalno ci. W wyniku przeprowadzonych analiz Ossowska dochodzi do wniosku, e tym, którzy twierdzili, i ocen nie daje si uzasadnia , chodziło wła ciwie o to, e nie mo na ich sprawdza i e krytyka czyjego oceniania mo e by tylko immanentna, „Gdy spotykaj si dwaj ludzie maj cy ró ne hierarchie po ród rzeczy, które ceni i które gani , nie mog oni (...) zrobi nic, by jeden drugiego przekonał”⁷. I dalej: „(...) nie mo na uzasadni przewagi adnego z dwóch konsekwentnie zbudowanych systemów ocen (...) nie ma jednego «prawdziwego» systemu, lecz jest mnogo mo liwych systemów równouprawnionych” .

Poszukuj c dalej cech swoistych a zarazem wspólnych ocenom i normom moralnym, które pozwoliłyby je wyodr bni z ogółu ocen i norm, Ossowska dokonuje przegl du propozycji, jakie ró ni autorzy zgłaszali w tej sprawie. Brano pod uwag struktur tych wypowiedzi, specyficzne prze ycia psychiczne z nimi zwi zane (poczucie powinno ci, wyrzuty sumienia, pochwała i nagana), wreszcie szczególne warunki społeczne, pod wpływem których były wytwarzane. Rezultat tych jej bada okazał si negatywny. Podobne rozczarowanie przyniosła analiza własno ci, jakie przedmiot musi posiada , aby podlegał ocenie moralnej.

W dalszej pracy autorka próbuje okre li moralno przez odniesienie jej do ró nych dziedzin ycia społecznego, w których równie mamy do czynienia z ocen i norm . Rozpatruje próby jakie podejmowano w celu odró nienia norm moralnych od norm prawnych, obyczajowych, czy reguł dobrego wychowania. Ostatni z badanych przez ni dziedzin pokrewnych dziedzinie moralno ci jest estetyka. Ossowska uwa a, e wiara w zwi zek tego co pi kne i dobre, zrodzona w Grecji staro ytnej, daje si wykry i w czasach najnowszych. Rozpowszechnione jest formułowanie ocen etycznych za pomoc przymiotników charakterystycznych dla ocen estetycznych, np. pi kny czyn, brzydkie zachowanie. Czasem postawa moralna budzi podziw, tak jak dzieło sztuki, za małostkowe sk pstwo wywołuje niesmak o charakterze estetycznym. Ossowska konkluduje: zakresy tego, co dobre i co pi kne - krzy uj si . Nie jest rzecz przypadku - stwierdza dalej - e rozwa ania etyczne wyst puj cz sto w literaturze razem z aksjologicznymi. Jest to zwi zane z faktem, e oceny moralne zakładaj istnienie innego rodzaju ocen (np.

⁷ Tam e, s. 106.

⁸ Tam e, s. 107.

pot pienie moralne kradzie y zwi zane jest z tym, e cenimy sobie dobra materialne).

Z przeprowadzonych bada wynika, e nie mo na traktowa moralno ci jako zjawiska jednolitego. Składaj si na ni ró ne rodzaje postaw wyodrnbione ze wzgl du na odmiennie przyj tych w nich warto ci czy zasad moralnych. W zwi zku z tym poj cie moralno ci nasuwa autorce skojarzenie z poj ciem nabiąu. W pó niejszych latach pójdzie jeszcze dalej uznaj c, e poj cie moralno ci mo na porówna do sklepu, który Amerykanie nazywaj *drugstore*, a który oferuje wielk rozmaito rzeczy (od jajeczniczy i kosmetyków po tani ksi k)⁹.

Ossowska w historii moralno ci wyró nia trzy nurty: epikurejski nurt m dro ci yciowej pozwalaj cy przej przez ycie bez cierpie ; stoicki perfekcjonizm skupiony na zabiegach wokół własnej doskonało ci, a od XVIwieku - coraz zapobieganie i usuwanie konfliktów z ycia społecznego. Powracaj c do tej tematyki w *Socjologii moralno ci* stwierdza, e w ka dym z tych w tków mo na wyró ni wiele odmian, które dodatkowo powi kszej zło ono zjawisk moralnych¹⁰.

Nie mo na na tym miejscu wchodzi w szczegóły analiz, jakie na 395

stronach *Podstaw nauki o moralno ci* przeprowadzała Maria Ossowska.. W wietle tych refleksji staje si jednak jasne, e moralno to zjawisko wielopłaszczyznowe, historycznie i kulturowo zmienne, zale ne od podziałów klasowych, zawodowych, od ról społecznych i innych czynników wystpuj cych w danym społecze stwie. Zmiany dokonuj si nie tylko w tre ci norm moralnych, ale równie je li chodzi o zakres zjawisk, które podlegaj pot pieniu lub pochwale moralnej. Niemo liwe jest wi c ukucie analitycznej definicji moralno ci, która uwzgl dniałaby wszystkie intuicje moralne, a tylko tak definicj mogła przyj Maria Ossowska, je li chciała pozosta w zgodzie z głoszonym przez siebie zasad neutralno ci w badaniach nad moralno ci .

Podstawy nauki o moralno ci to dzieło, które zadziwia bogactwem te-

matów, nowatorstwem w rozwi zywaniu problemów, budowaniem niejako „przy okazji” metodologii dyscyplin normatywnych, no i oczywi cie ogromn erudycj autorki. Stefan Nowak w eseju *Precyzja i pasja*¹¹ pisze: „Ksi k te uwa am za jedna z najwybitniejszych w skali wiatowej wydanych w XX wieku prac z dziedziny filozofii moralno ci”. A dalej: „Charakteryzuj c *Podstawy nauki o moralno ci* podkre li nale y, e w pracy tej

⁹ M. Ossowska: *Socjologia moralno ci. Zarys zagadnie* . Warszawa 1986, s. 14.

¹⁰ Tam e, s. 244-251.

¹¹ S. Nowak: *Precyzja i pasja*. „Literatura” 20 VII 1972 r., s. 6.

widą harmonijne współgranie logicznej precyzji, tak charakterystycznej dla uczonego z kręgu lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej, z rozległościami historycznymi i antropologicznymi perspektyw, tak typowymi dla prac humanistycznych najwyższej klasy”.

Następnie księżka Ossowskiej to - zgodnie z programem badawczym - księżka poświęcona psychologii moralności (*Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, 1948). Rozpoczyna ją od rozważań nad pojęciem „natury ludzkiej”. Sama odnosi się do tego pojęcia nieufnie, pragnie się jednak nad nim zastanowić, ponieważ odwołuje się do niego również autorzy, których poglądami się interesuje. Różnorodność odpowiedzi pada na pytanie, jaki człowiek jest „naprawdę”: czy jest egoistą czy altruistą, czy rozumem czy uczuciem?

Główny przedmiot analiz zawartych w tej księżce stanowi terminy: hedonizm, egoizm, altruizm, które uważa się za motywy działań ludzkich. Najpierw Ossowska rozpatruje różnorodne przekonania odnoszące się do hedonizmu. Wyklucza z dalszych rozważań te, które przez hedonizm rozumie pewien styl życia czy pewne postawy życiowe. Stwierdza natomiast, że hedonizm w tych przypadkach ma zawsze posmak pejoratywny. Pomija również różnorodne wersje hedonizmu etycznego, skupiając uwagę na teoriach psychologicznych, a spośród nich na tych odmianach, które dotyczą motywów postępowania. Proponuje, aby dla uniknięcia nieporozumień mówić nie o celowych działaniach, ale o telicznych. Spośród tych działań wyklucza działania niepołączone z samowiedzą (teoria Z. Freuda). Ostatecznie przyjmuje dwie wersje hedonizmu: antycypacyjno-intelektualny (dotyczy przyszłości, za motywem jest czynnik intelektualny) oraz aktualno-uczuciowy (motywem jest aktualna przyjemność lub przykrość). Przedstawicielem tego ostatniego - zwłaszcza gdy chodzi o cierpienie - jest stoicyzm. Oponuje przeciw tej odmianie hedonizmu, którzy uważają przyjemność i przykrość za właściwe rzeczy. Obie wyróżnione odmiany hedonizmu mogą występować w trzech wersjach: przyjemność jako motyw jedyny (tę też Ossowska odrzuca jako jawnie fałszywą), jako motyw główny i wreszcie przedstawienie sobie przyjemności jako warunku podjęcia działań.

Uporawszy się z grubsza z terminologią, Ossowska podejmuje analizę sytuacji, które zdają się hedonizmowi zaprzeczać: cierpienie staje się celem działania i to nie jako rodek, ale dla niego samego, przyjemność za unika się jako czegoś moralnie podejrzanego lub w skrajnych przypadkach - grzesznego. Zauważa, że tych samych tez nie można by sformułować używając określenia „przykrość”, chociaż w języku hedonistów używane są one zamiennie. Te rozważania stanowią chyba najciekawszą część księżki. Autorka podejmuje też próby wyjaśnienia tych zjawisk - zaskakujących zwłaszcza dla zwolenników koncepcji natury ludzkiej rozumianej jako hedonistyczna

i egoistyczna. Rozpowszechnione jest przekonanie, że jeżeli chodzi o kulturę europejską, to duży wpływ na ukształtowanie się tych postaw miało chrześcijaństwo, jednak te zjawiska występują również w innych krajach kulturowych. Autorka wykazuje, że nie tylko wspomniane zjawiska domagają się wyjaśnienia, ale również i te, które je miały wyjaśnić są wieloznaczne i ich uporządkowanie nastręcza duże trudności. Np. M. Weber odrzucił twierdzenie, że wiara w sprawiedliwego Boga rodzi przekonanie, iż w przyszłym nastąpi wyrównanie kar i nagród. Śdził, że jest odwrotnie: to potrzeba wyrównania prowadzi do budowania takich systemów religijnych, które by obiecywały sprawiedliwość, jeżeli nie w życiu doczesnym, to w życiu przyszłym.

Pojęcie egoizmu występuje w pracach różnych autorów jest często traktowane jako dyspozycja służąca do charakterystyki natury ludzkiej. Dokonując przeglądu różnych sformułowań egoizmu autorka pomija te, które próbuje wykazać, że egoizmu można się dopatrzeć we wszystkich ludzkich działaniach. Istniejące definicje uznaje za zbyt szerokie, zresztą jest przekonana, że uniknie się wielu nieporozumień, gdy definiowana będzie czynność egoistyczna, a nie egoizm jako taki. Przyjmuje następującą definicję: „Człowiek postępuje egoistycznie wtedy, gdy w wypadku konfliktu dóbr własnych i cudzych, z którego zdaje sobie sprawę, wybiera własne, z tym zastrzeżeniem, że ten konflikt ma zachodzić w stosunku do kogoś, kogo traktuje się jako osobę i kto nie jest z nim związany ani stosunkiem gry, ani wrogię walki”¹². W konkretnych przypadkach należy ponadto brać pod uwagę stosunek ilościowy dóbr będących w konflikcie, jak również ich jakość. Przyjmuje się na ogół, że w sytuacjach konfliktu własnego dobra moralnego lub religijnego z takim samym dobrem innych, wybór własnego dobra nie jest czynem egoistycznym. W dalszych partiach książki Ossowska rozważa pojęcia: „rozumnego egoizmu” oraz tzw. „ja rozszerzonego” (rodzina, własna grupa, naród).

Pojęcie altruizmu analizuje przez porównanie z wcześniejszymi uwagami dotyczącymi egoizmu. Porównanie to wykazuje, że pojęcia te są niesymetryczne. Nie jest jeszcze egoistą ten, kto zabiega o dobro własne, jeżeli nikomu nie dzieje się krzywda. O altruizmie mówimy nie dopiero wówczas, gdy ktoś działa dla dobra innych z uszczerbkiem własnego, ale już wtedy, gdy działa dla dobra innych sam nic na tym nie traci. Mówimy, że ktoś jest egoistą, gdy jedynym lub głównym motywem jego postępowania jest dobro własne, altruistą zaś staje się człowiek, gdy dla dobra innych działa dosyć często. Mówi się o altruizmie tak samo jak w przypadku egoizmu - należy brać pod uwagę rodzaj stosunków społecznych, w jakich działa altruista. Zachowania

¹² M. Ossowska: *Motywy postępowania. Zagadnienie psychologii moralności*. Warszawa 1958, s. 163.

altruistyczne przejawiaj si w stosunkach rzeczowych i wrogich. Prawdopodobnie zaobserwowan asymetri egoizmu i altruizmu nale y - wed ug autorki - przypisa przyjmowanemu milcz co zało eniu, e u człowieka naturalne jest zabieganie o własne dobro, natomiast zachowania altruistyczne s rzadkie i dlatego nale y je wspiera pochwał moraln . Ko cz c rozwa ania dotycz ce altruizmu autorka zatrzymuje si jeszcze nad zagadnieniem jego patologii. Nast pnie omawia poj cie „sympatii”, poj cie „instyktów społecznych” i poj cie „homo moralis”; tych tematów nie b dziemy ju tu rozwija .

Dzisiejszego czytelnika zdziwi mo e ko cz ca ksi k deklaracja, e autorka w swoich rozwa aniach zachowała postaw neutraln i nie opowiadała si za adn z zaprezentowanych opcji. Pami ta jednak nale y, e prace badawcze Marii Ossowskiej miały charakter pionierski i e ówczesny czytelnik przyzwyczajony był do tego, e moralno si głosi, a nie bada.

Ostatni dziedzic , która miała si składa na nauk o moralno ci, była socjologia moralno ci. Ksi ka na ten temat zatytułowana *Socjologia moralno ci. Zarys zagadnie* ukazała si w 1963 roku. Poprzedziły j wykłady nt. *Sociology of Ethics*, jakie Ossowska prowadziła w 1960 roku w Barnard College Columbia University N.Y. Przygotowanie tych wykładów pozwoliło jej w sposób bardziej pełny u wiadomi sobie problemy, jakie stawia przed badaczem socjologia moralno ci, drugie wydanie *Socjologii* poprawione i rozszerzone ukazało si w 1969 roku.

W *Socjologii moralno ci* autorka podtrzymuje wyra on wcze niej opini , e próby zbudowania sprawozdawczej definicji moralno ci s z góry skazane na niepowodzenie. „Wyznaczanie granic poj cia moralno ci jest ju spraw moraln ”¹³. Jest jednak przekonana, e brak definicji nie powinien zniech ca do bada socjologicznych nad moralno ci . Z tego stanu rzeczy wypływa jedynie dyrektywa, aby poj cia moralno ci nie ujmowa zbyt w sko. Badania nad ni nale y poł czy z badaniem nad ogóln hierarchi warto ci przyj t w danej społeczno ci; czyli bada *ethos* (jak czyni to m. in. M. Weber), a nie moralno *sensu stricto*. Takie podej cie ma dobre strony, bo je li oka e si , e badacz wkroczył na cudzy teren, mo e si zatrzyma i próbowa ustala , jakie zjawiska w danej społeczno ci maj charakter specyficznie moralny.

Ossowska ubolewa, e w ogólnych wydawnictwach socjologicznych czy w programach zjazdów naukowych nie uwzgl dnia si zagadnie nale cych do socjologii moralno ci. W *Szkiecu autobiograficznym*¹⁴ opublikowanym pó niej, bo w 1967 roku, napisała: „W swoich rozwa aniach nad socjologi moralno ci czuj si - je li idzie o socjologów Zachodu - nader odosobnio-

¹³ M. Ossowska: *Socjologia moralno ci*, op. cit., s. 251-256.

¹⁴ *Miscelanea*, op. cit., s. 538-540.

na. Gdy mówi z nimi o tej dziedzinie patrz na mnie nieufnie, jak na nieprawnie aspirując do nauki przedstawicielk Armii Zbawienia”. To jej jednak nie zniechęca, gdy dostrzega wielką ilość obserwacji i hipotez porozietywanych w księzkach różnych autorów. Swoje zadanie widzi w tym, aby te hipotezy uporządkować i zastanowi się nad możliwościami ich sprawdzenia.

W *Socjologii moralności* rozpatruje trzy rodzaje zagadnień: czynniki wpływające na moralność grup społecznych, funkcjonowanie norm w życiu społecznym oraz metody i teorie. Zaczyna przegląd hipotez, jakie występują w literaturze od przyjrzenia się czynnikom, które różni autorzy traktują jako warunkujące moralność. Analizuje wpływ środowiska fizycznego, czynniki biologiczne, demograficzne, wieś-miasto, ustrój polityczny, czynniki ekonomiczne itd. Na ogół dochodzi do wniosku, że warunki te nie są ani niezbędne, ani wystarczające. Przy głębszej analizie daje się wykazać, że w każdej sytuacji działa spłot różnych okoliczności. To ostatnie twierdzenie odnosi się nie tylko do omawianych hipotez. Dochodzi w nim do głosu teza z zakresu meta-teorii: wiat warto się ma charakter złożony, a jego uwarunkowania są również dalekie od jednolitości.

Przyglądając się czynnikom, które Ossowska rozpatruje w toku swej książki, warto zwrócić szczególną uwagę na czynnik biologiczny, jakim jest płeć, ponieważ do sprawy różnic w moralności związanych z płcią powraca często w swoich dziełach. Określenie „płeć wpływa na moralność” rozumie się rozmaicie: 1. kobiety są słabsze fizycznie i dlatego nie mogą popełniać niektórych przestępstw, 2. nie jest obojętne kto formułuje normy moralne - kobiety czy mężczyźni („Dekalog tworzył na pewno Mojżesz a nie jego żona”), 3. te same czyny mogą być różnie oceniane w zależności od tego, czy popełnia je kobieta, czy mężczyzna (nawet tam, gdzie istnieją pozory równouprawnienia występują odmienne wzory osobowe męskie i kobiece, zwłaszcza w erotyce), 4. ten sam czyn ocenia się w zależności od tego, w stosunku do kogo został popełniony. Płeć jest nie tylko kategorią biologiczną, ale również społeczną, bowiem odmiennie w sposobie wychowania dziewcząt i chłopców w różnych społecznościach powoduje, że otrzymują inne wyposażenie kulturowe, co z kolei wpływa na odmienną postawę i zachowanie w życiu społecznym.

Teorii, które przypisują moralności rolę czynnika warunkującego jest mniej niż tych, które podają różne czynniki wpływające na moralność. Należy tu słynna teoria M. Webera dotycząca wpływu etyki purytańskiej na rozwój kapitalizmu, B. Mandeville’a mówi o twórczej roli wad moralnych w rozwoju społeczeństwa przemysłowego oraz kilka innych, które wiążą upadek państwa z wcześniejszym upadkiem moralności. O sztuce twierdzi się raz, że warunkuje ona moralność, kiedy indziej, że przez moralność jest uwarunkowana. Obie te hipotezy wymagają sprawdzenia. Zależą od prawa i mo-

ralno ci jest wzajemna: zasadniczo moralno wpływa na tre przepisów prawnych i le y u podstaw zało e przyj tych w systemach prawnych, bywa jednak, e prawo moralno wyprzedza.

Najwi cej teorii dotyczy genezy norm moralnych. Ich autorzy wi od-
powied na pytanie o genez norm z ustaleniem, komu one słu : słabym,
którzy za pomoc norm moralnych mog si łatwiej broni przed silnymi,
czy silnym, którym normy moralne pozwalaj sprawniej kierowa słabszymi.
Te hipotezy traktowane s jako konkurencyjne, tzn. e tylko jedna z nich mo-
e by prawdziwa. Ossowska s dzi, e w jednym i drugim podej ciu mog
kry si pewne prawdy cz stkowe. Jest jednak przekonana, e nie nale y tych
teorii bada *en bloc*, ale ka d norm rozpatrywa osobno. „Trudno w tpi
- pisze - e norma „czcij ojca swego i matk swoj ”, słu y rodzicom a nie
dzieciom.

Warto zatrzyma si jeszcze nad zagadnieniem powszechnie uznanych
norm moralnych (autorka zajmowała si t spraw ju wcze niej)¹⁵. Ossow-
ska uwa a, e w zwi zku z do wiadczeniami ostatniej wojny zagadnienie to
powróciło z now sił .. W procesie norymberskim, aby móc os dzi hitler-
rowskich zbrodniarzy wojennych, trzeba było odwoła si do koncepcji praw
naturalnych, czyli do zbioru norm powszechnych - wszystkich obowi zuj -
cych. Wzrost zainteresowania tym tematem mo e by tak e reakcj na
współczesne teorie odmawiaj ce ocenom i normom funkcji opisowej. Lu-
dzie szukaj w powszechno ci norm potwierdzenia obiektywno ci warto ci
moralnych wier c, e powszechno wiadczy o tym, i dobro i zło s
w rzeczach i nie zale od naszych emocji. Gdyby dało si udowodni ist-
nienie powszechnych norm moralnych, mo na by przyj , e s one wyrazem
istotnych ludzkich potrzeb. Aby odpowiedzie na pytanie, czy istaiej pow-
szeczne normy moralne, trzeba, według Ossowskiej, okre li co to znaczy
„powszechno” i co to znaczy „uznawa ”. Je li - pisze - ograniczymy teren
badania do jednego społecze stwa, a uznanie norm b dziemy rozumie jako
pot pienie w przypadku ich przekroczenia, to przy zało eniu, e potrafimy
odró ni normy moralne od innych norm, widoczne si staje, e problem ten
da si rozstrzygn wył cznie na drodze empirycznej, a nie na drodze abst-
rakcyjnych rozwa a . Jak dot d jednak zagadnienie to próbowano roz-
strzyga *in abstracto*. Ossowska uwa a, e dotychczasowe niepowodzenia
w tej dziedzinie nie przes dzaj wyniku dalszych bada . Bł dem, jaki do-
tychczas w tej sprawie popełniano, było poszukiwanie powszechnie uzna-
nych norm ogólnych, tak aby mogły one stanowi aksjomat naczelny dla
jakiego wspólnego systemu moralnego. Pisze na zako czenie tego tematu:
„Kto spodziewał si natychmiastowych rozstrzygni , dozna zawodu, upat-

¹⁵ M. Ossowska: *Zagadnienie powszechnie uznanych norm moralnych. Miscelanea*, op. cit., s. 431-444.

rywali my bowiem ci gle zagadnie tam, gdzie dla innych wszystko ju było rozstrzygni te”¹⁶. Nasuwa si tu uwaga, e Maria Ossowska cz sto w swojej twórczo ci upatrywała zagadnienia tam, gdzie dla innych wszystko ju było rozstrzygni te.

W III cz ci ksi ki Ossowska zajmuje si teoriami i metodami. Najwi cej uwagi po wi ca funkcjonalizmowi. Funkcjonalizm jako metoda badawcza jest szeroko rozpowszechniony w ród ró nych autorów, Ossowska jest równie skłonna przyj go w tym charakterze. Odrzuca jednak sformułowan przez B. Malinowskiego tez empiryczn głoś c , e „ka da norma moralna czy szerzej obyczajowa słu y jakiej potrzebie”. Do negatywów tej teorii zalicza równie brak rozró nienia pomi dzy potrzeb w sensie psychologicznym a potrzeb w sensie aksjologicznym, jaki wyra nie wyst puje w wypowiedziach Malinowskiego i jego uczniów. Poddaje równie krytycznemu rozbirowi funkcjonalizm ewolucjonistyczny w jego sformułowaniach odnosz cych si do moralno ci.

Ostatnim du ym tematem tej ksi ki jest poj cie relatywizmu kulturowego. Ossowska przedstawia je w uj ciu historycznym. Relatywizm kulturowy wyst pował pocz tkowo jako teza empiryczna stwierdzaj ca istnienie odmiennych kultur. Gdy teoria K. Darwina przenikła do bada nad moralno ci , stała si bod cem do tworzenia modeli rozwojowych w pracach antropologicznych. Rozwój kultur traktowano jako jednopienny, do poszczególnych szczebli tego modelu przyporz dkowywano ró ne kultury w zale no ci od domniemanego stopnia ich rozwoju. Na wierzchołku drabiny umieszczano kultur europejsk traktuj c j jako wzorzec dla wszystkich innych. Dalszy rozwój bada etnologicznych, który przyniósł lepsze poznanie badanych kultur, a tak e pewne sugestie płyn ce ze strony teoretyków kultury - spowodowały przyj cie tezy relatywizmu metodologicznego nakazuj cego badaczom ograniczenie si do opisu kultur bez ich oceniania. Wszystkim kulturom nale y si szacunek - głośzono. Jednak po okrutnych do wiadzeniach, jakie przyniosła II wojna wiatowa, ten postulat stracił wielu zwolenników. „Póki si my lało - pisze Ossowska - o dalekich, małych ludach, nie zagra aj cych nikomu, póty dyrektywa nie ingerowania mogła mie szersze koła zwolenników. Ale t zasady neutralno ci i prawa do zaspokajania po swoim potrzeb wypadałoby rozszerzy i na krematoria hitlerowskie”¹⁷. Po wojnie wielu autorów zrezygnowało z ustalania ró nic mi dzy kulturami i skupiło si na poszukiwaniu warto ci wspólnych ró nym kulturom, zwi zanych z kondycj człowieka jako takiego.

¹⁶ M. Ossowska: *Socjologia moralno ci*, op. cit., s. 191.

¹⁷ Tam e, s. 243.

Ksi ąka o podobnej tre ci jak *Socjologia moralno ci*, mianowicie *Social Determinants of Moral Ideas* ukazała si ę w 1970 roku w Filadelfii. Ugruntowała ona w skali mi dzynarodowej pozycj Marii Ossowskiej jako czołowego teoretyka i badacza zagadnie moralnych.

Ossowska w swoim dorobku naukowym ma jeszcze trzy ksi ęki socjologiczne. Maj ą one charakter monograficzny: *Moralno mieszcza ska* (1956), *My l moralna O wiecenia angielskiego* (1966), *Ethos rycerski i jego odmiany* (1973).

Rozprawa o moralno ci mieszcza skiej powstała w tym czasie, gdy „okre lenia moralno mieszcza ska u ywano opacznie lub szyderczo”. Jako wa ny cel tej ksi ęki autorka postawiła sobie wykazanie tym, którzy mówi o moralno ci *in abstracto*, e w społecze stwie o zło onej strukturze klasowej rozpada si ę ona na ró ne moralno ci. Zamierzała równie w tej pracy opartej na materiale historycznym dokona systematyzacji moralno ci mieszcza skiej - polegaj cej na wyodr bnieniu pewnych jej odmian.

Historia przynosi przykłady ró nych moralno ci mieszcza skich, zatem mówi c o moralno ci mieszcza skiej w liczbie pojedynczej jako o zjawisku historycznym, nale y okre la czas i miejsce w jakim wyst puje. Mo na te , mówi c o moralno ci mieszcza skiej, mie na my li pewn cało rodza jow , podobnie jak wtedy, gdy mówimy o moralno ci chrze cija skiej (e dominuje w niej miłosierdzie, pokora itp.). Gdy moralno mieszcza sk traktuje si ę jako poj cie typologiczne, przychodzi na my l ascetyczny protestantyzm wyra aj cy si ę w pracowito ci, oszcz dzaniu i przeciwstawianiu si ę wszelkiej rado ci. Moralno ci mieszcza skiej jako typowi odpowiada jako twór historyczny moralno mieszcza ska zachodnio-europejska i ameryka ska. Istnieje wiele powi za mi dzy moralno ci mieszcza sk a społecze stwem, w jakim funkcjonuje klasa mieszcza ska. Ossowska rozpatruje moralno mieszcza sk w obu wymienionych wy ej znaczeniach: jako pewien typ moralno ci i jako okre lon moralno wyst puj c historycznie. Badania rozszerza wł czaj c w zakres swoich zainteresowa nie tylko moralno , ale równie cały styl ycia mieszcza stwa, czyli jego *ethos*.

Podkre la, e poj cie oszcz dzania w ethosie mieszcza skim nie jest ciuactwem, ale oszcz dzaniem dla inwestowania, obracaniem pieni dzem z wiar w jego moc twórcz . Doniosło tak rozumianej cechy oszcz dzania dla rozwoju mieszcza stwa skłania autork ę do szczegółowej analizy tego wieloznacznego poj cia. Jej zainteresowania metodologiczne znajduj równie wyraz w poddaniu dokładnemu rozwa eniu poj : „interesu” i „ekspresyjnej funkcji wytworów ludzkich”. Poj cie interesu nie daje si ę zdefiniowa wprost - zgodnie z klasyczn formułą definicyjn Arystotelesa, nie nale y wi c pyta , co to jest interes, ale co maj na my li ludzie, gdy mówi , e kto ma w czym interes. Wyró nia dwie koncepcje interesu: psycholo-

giczn i „o wiecon ”, w której chodzi o to, co le y w czym interesie „dobrze zrozumianym”. Poj cie ekspresyjnej funkcji wytworów ludzkich wymaga, według Ossowskiej, ka dorazowo dodatkowych zało e psychologicznych, najcz cie przemilczanych.

W swojej ksi ce Ossowska przeprowadziła weryfikacj ró nych hipotez, m. in. hipotezy Webera głosz cej, e pewne cechy charakteru wi si wył cznie z etyk puryta sk ; wykazała, e podobne postawy wyst powały tak e w katolickiej Polsce. Sprawdziała równie hipotezy dotycz ce wzorów kultury funkcjonuj cych w ethosie mieszcza skim po zdobyciu władzy. W literaturze istniej dwie wersje odnosz ce si do tego zjawiska: 1. Narzucenie przez klas zwyci sk swoich wzorów klasie pokonanej; 2. Przyjmowanie przez klas zwyci sk wzorów klasy pokonanej. Ossowska broni trzeciej tezy, dowodz c, e w Anglii, Francji i w Niemczech w XIX wieku nast piła fuzja elementów mieszcza skich z arystokratycznymi.

Ksi k ko cz refleksje metodologiczne nad poj ciami wzorcowymi i ich funkcj w badaniach. Poj cia klasyfikacyjne, ostre nie daj si zastosowa w badaniach nad zjawiskami kulturowymi. Mo na natomiast operowa poj ciami płynnymi, elastycznymi - jakie stanowi typy idealne. Przyj cie jako narz dzia badawczego poj cia typu pozwala porz dkowa rzeczywisto społeczn ustalaj c odległo badanych zjawisk od typu. Typologia nie musi by wyczerpuj ca ani rozł czna. Tworzenie poj typologicznych w nauce odbywa si na dwa sposoby: poj cie wzorcowe wydobywa si z obserwacji i porówna , albo mo e by ono urobione na podstawie jednego okazu. Koncepcje wzorcowe mog by konstrukcj badacza (tak widział je Weber), mog te kształtowa si samorzutnie, jak np. poj cie moralno ci chrze cija skiej czy moralno ci mieszcza skiej.

Do prac po wi conych zagadnieniom moralno ci mieszcza skiej nale y równie artykuł *Zmierzch ethosu puryta skiego w Stanach Zjednoczonych* (1961)¹⁸. Ossowska analizuje w nim współczesne wzory osobowe rozpowszechniaj ce si w społecze stwie ameryka skim w zwi zku ze zmianami społecznymi, jakie miały tam miejsce w XIX i XX wieku. Wykazuje, e klasyczny wzór osobowy mieszcza ski reprezentowany przez Franklina ust puje miejsca „człowiekowi bez kantów” i „człowiekowi o orientacji radarowej”, którzy w swoim post powaniu pragn dostosowa si do wymaga otoczenia.

Ethos rycerski i jego odmiany (1973) stanowi uzupełnienie bada nad moralno ci mieszcza sk . W studiach nad ethosem rycerskim jako narz dzie bada Ossowska przyj ła poj cie wzoru osobowego. Wzór osobowy rycerski charakteryzuje si - z grubsza rzecz bior c - szlachetnym urodze-

¹⁸ *Miscelanea*, op. cit., s. 160-173.

niem, pi knem postaci, sił fizyczn i przede wszystkim odwag , walk fair play i gotowo ci obrony honoru w ka dych okoliczno ciach. Ossowska tak okre la poj cie wzoru osobowego. „Wzorem osobowym dla jednostki albo grupy jest posta ludzka realna lub fikcyjna, która powinna by lub jest faktycznie dla tej jednostki lub tej grupy przedmiotem aspiracji”¹⁹. W opublikowanym wczesniej, bo w latach 40. *Wzorze obywatela w ustroju demokratycznym* pisała: „Wzór osobowy mo e by wyprany z wszelkich rysów indywidualnych, cho bywa nim tak e jaka posta konkretna”²⁰. Ossowska wykorzystuje oba te okre lenia w zale no ci od tego, w jakim kontek cie dany wzór osobowy wyst puje. Sama we wspomnianym wy ej *Wzorze obywatela* wylicza po prostu cechy, jakie powinien on posiada .

W *Ethosie rycerskim* Ossowska przeprowadza analiz wzorów zawartych w eposie Homera, w pismach Platona, Ksenofonta, Arystotelesa i innych pisarzy staro ytnych. Wzory rycerzy redniowiecznych rekonstruuje na podstawie pie ni opiewaj cych sławne boje i opowie ci dworskich (staraj c si m. in. ustali , dlaczego w tych ostatnich tak du rol odgrywa miło do kobiet). Przechodz c do czasów nowo ytnych, omawia wzory osobowe dworzana i gentlemana, podkre laj c niech i pogard dla pracy zarobkowej (w przeciwie stwie do zaj amatorskich) jako jedn z istotnych cech składj cych si na te wzory. Nazw „gentleman” stosowano pocz tkowo w odniesieniu do „dobrze urodzonych”, powoli, wraz ze zmianami społecznymi, kr g tak okre lanych ludzi rozszerzał si . W XIX wieku podkre lano przede wszystkim walory moralne, jakie musi posiada gentleman, w XX wieku słowo to zostało wyprane zarówno z tre ci klasowej jak i moralnej, staj c si po prostu uprzejm form mówienia do ludzi i o ludziach.

Gdy chodzi o czynniki społeczne, które przyczyniły si do ukształtowania ethosu rycerskiego, Maria Ossowska przychyła si do hipotezy E. Dupréela, e poj cie honoru, postawa i zachowanie zgodne z honorem pojawiaj si niemal zawsze tam, gdzie pewna arystokratyczna mniejszo yje w bliskim powi zaniu ze społeczno ci liczniejsz o ni szym statusie społecznym. Ta ostatnia mo e objawia wrogo lub podziw wobec klasy wy szej, w obu jednak wypadkach stanowi dla niej zagro enie. W braku przewagi fizycznej mniejszo musi odwoła si do solidarno ci wewn trzgrupowej i wytwarza takie wzory zachowa , które b d wymagały od niej po wi cenia i wyrzecz , a których klasa ni sza nie b dzie ani mogła, ani chciała na ladowa ²¹.

Wzory osobowe kobiece zawarte w *ethosie rycerskim*, tak samo zreszt jak w *ethosie mieszcza skim* - s całkowicie odmienne i jak podkre la au-

¹⁹ M. Ossowska: *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1973, s. 9.

²⁰ M. Ossowska: *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*. Warszawa 1946, s. 7.

²¹ M. Ossowska: *Ethos rycerski*, op. cit., s. 94-95.

torka - przypominaj wzór osobowy dobrego służy. W eseju *O pewnych przemianach etyki walki* pisany wczynie niej ni *Ethos rycerski*, bo w 1957 roku, Ossowska starała si wyja ni , dlaczego w XX wieku reguły *fair play* zostały wyeliminowane z walki na rzecz jej skuteczno ci.

My l moralna O wiecenia angielskiego (1966) to jeszcze jedna monografia. Dzieło to ł czy analiz historyczn z analiz socjologiczn . Ossowska rekonstruuje w nim pogl dy moralne panuj ce w ród tzw. mieszcza stwa heroicznego w okresie O wiecenia angielskiego. Dokonuje tego analizuj c dzieła pisarzy etycznych, kazania gło nych kaznodziejów, idee zawarte w pi mie "Spectator" oraz w literaturze pi knej, w prawie karnym i w prawie dla ubogich. Wykorzystanie materiałów innych ni dzieła etyczne pozwoliło jej wypełni pewne hasła ogólne konkretn tre ci .

W Anglii w tym okresie niezale no moralno ci od religii stała si zagadnieniem centralnym. Powstały pr dy wolnomy licielskie i maso skie, ujawniło si istnienie - obok doktryn puryta skich - pogl dów utylitarystyczno-hedonistycznych. Te ostatnie skutecznie przeciwstawiały si religii.

My l moralna O wiecenia angielskiego obejmuje równie problematyk socjologiczn . Ossowska bada, czy i w jaki sposób pogl dy ró nych autorów zale od ich pozycji społecznej. W wyniku tych bada podwa a tez o klasowym uwarunkowaniu idei. Pisarze mieszcza scy tego okresu „przedstawiaj cał gam pogl dów oscyluj cych mi dzy moralno ci rycersk a moralno ci mieszcza sk ”. Dwaj pisarze nale cy do tej samej klasy wyra aj w swojej twórczo ci pogl dy całkowicie odmienne i wiadomie traktuj siebie wzajemnie jako antagonistów. Cz sto - pisze autorka - próbuje si wyja nia optymizm pisarzy mieszcza skich w Anglii tego okresu siln pozycja, jak mieszcza stwo zajmowało w Królestwie. Jednak podobny optymizm wyst puje w pismach lorda Shaftesbury’ego, chocia on jako arystokrata mógł si czu zagro ony. Ossowska nie dostrzega tak e zwi zku pogl dów etycznych z filozofi . Zauwa a troch ironicznie, e przekonanie Berkeley’ a o tym, e wiat jest tylko naszym postrze eniem, nie przeszkadzało mu w yciu codziennym liczy si z realiami, a jego pogl dy etyczne w polemice z Mandeville’em nie ujawniaj w tpliwo ci co do istnienia wiata.

Rozpraw *Normy moralne. Próba systematyzacji* (1971) mo na zaliczy do dziedziny szeroko rozumianej metaetyki. Głównym zadaniem jakie w niej podejmuje Maria Ossowska, jest poszukiwanie znacze ró nych poj etycznych poprzez analiz j zyka, w jakim zostały sformułowane i docieranie do zjawisk moralnych kryj cych si za nimi. Najwi cej miejsca po wi ca analizie tytułowych norm moralnych, ale jej zainteresowanie budz równie inne zagadnienia z dziedziny moralno ci, które rozpatruje nie z zamiarem dokonywania jakich ostatecznych rozstrzygni , lecz dla „wzniesienia dyskusji”. W tej pracy autorka pozwala sobie bardziej swobodnie ni dotychczas

przedstawia własne postawy wobec omawianych kwestii. Deklaruje: „(...) b d si tutaj trzyma głównego pnia, o który trzeba si oprze , eby móc ledzi , jak biegn rozgał zienia. Sun c głównym traktem b d si starała bocznicę i rozstajne drogi sygnalizowa , bo jednym z moich celów jest ujawnia ró nice opinii i zaprawia czytelnika do samodzielnego wyboru”²².

Analiz norm autorka poprzedza szeregiem cennych uwag dotyczących wartościowania. Postawa oceniania jest u człowieka tak naturalna jak postępowanie dwuuczne - stwierdza. Nie lubimy zjawisk, które nie dają się jednoznacznie ocenić. Potrzeba absolutyzacji wartości czyli tzw. głód absolutu jest silną potrzebą psychologiczną człowieka. Jeśli chce się wierzyć w triumf dobra nad złem, konieczna jest wiara, a nie odróżnienie dobro od zła.

Ossowska normy, które zamierza bada, sytuuje idąc za sugestią Cz. Znamierowskiego²³ w ramach tzw. grupy wolnej, tj. takiej grupy, której członkowie pragną podtrzymywać kontakty i dlatego są skłonni poddać się koniecznym rygorom. Normy tak określone pokrywają się z grubszą z kręgiem kultury euroamerykańskiej. Jako kryterium systematyzacji zasygnalizowanej w tytule Ossowska przyjmuje wartość, jakich poszczególne normy strzegą. Rozpoczyna od analizy pojęcia zabójstwa i normy „nie zabijaj” stawiającej na straży naszego biologicznego istnienia. Wykazuje, że przyjmuje się wiele odstępstw od tej normy (kara śmierci, wojna). W następnym kolejno podejmuje problem norm moralnych w obronie godności. Kolejność ta nie jest przypadkowa, wyraża bowiem przekonanie autorki, że zagadnienie obrony godności ma dla ludzi szczególnie doniosłość. Jak podkreśla, mimo przywiązania do życia bywa, że ludzie gotowi są je poświęcić dla obrony godności. Rozróżnia dwa znaczenia pojęcia godności. W pierwszym - godność się ma lub jej nie ma. W drugim - godność traktowana jest jako niezbywalny atrybut człowieka dlatego, że jest człowiekiem. Godność w pierwszym znaczeniu proponuje określić następująco: „Ma godność ten, kto umie bronić pewnych uznanych przez siebie wartości, z których obronę związane jest jego poczucie własnej wartości i kto z tego tytułu oczekuje szacunku ze strony innych. Brak godności z kolei ujawnia ten, kto rezygnuje z takiej wartości sam siebie poniżając lub daje się poniżyć dla osiągnięcia jakichś osobistych korzyści”²⁴. Mówiąc o normach broniących godności w powyższym sensie ma na myśli takie normy, które strzegłyby praw człowieka do swobodnego kształtowania swojej osobowości i do wolności w dokonywaniu wyborów. Wszelkie formy poniżania godności powinny być - jej zdaniem - zakazane, a łamanie tych zakazów surowo potępiane. Godność stanowi cechę atrybutu człowieczeństwa

²² M. Ossowska: *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985, s. 29.

²³ Cz. Znamierowski: *Normy grupy wolnej*. „My 1 Współczesna” 1947, t. III-IV.

²⁴ M. Ossowska: *Normy moralne*, op. cit., s. 59.

broni normy, które w osiemnastowiecznych doktrynach filozoficznych zaliczane były do praw naturalnych człowieka, a które następnie uzyskiwały ochronę ze strony państwa lub międzynarodowych organizacji.

W dalszej analizie norm Ossowska wykazuje, że nasz system moralny nie jest jednolity, że przeplatają się w nim dwa wartości. Do jednego można zaliczyć te normy, których przestrzegania domagamy się, ponieważ ich skutki dotyczą innych ludzi (np. norma „nie zabijaj, norma sprawiedliwość”). Z moralności regulującej stosunki międzyludzkie wiążą się takie cnoty, jak uczliwość, tolerancja, opiekuńczość, humanizm. Niektórzy pisarze szczególnie zainteresowani usunięciem z życia społecznego wszelkich konfliktów traktowali moralność jako „smar w maszynie społecznej”. Ossowska w tej sprawie miała zdanie odmienne. Uważała, że pewne konflikty są konieczne dla normalnego funkcjonowania życia społecznego. Tylko społeczeństwo rozdzielone terrorem mogłoby stać się społeczeństwem bezkonfliktowym.

Drugim w tym jest moralność osobista, czyli to wszystko, co stanowi o wewnętrznej wartości człowieka. Cnoty związane z moralnością osobistą mogą mieć skutki dobroczynne społecznie, ale jeżeli w ogóle bierze się je pod uwagę, to w dalszej kolejności. Zachowania zaszczytne lub kalające nie są proporcjonalne do ich społecznych efektów. Nie za to się je ceni, stanowi one przede wszystkim wyróżnienie osobiste. Różni autorzy zaliczali do cnot osobistych odwagę, prawdomówność, skromność itp. cechy. Według Ossowskiej, godność należy do moralności osobistej w sposób jak najbardziej oczywisty. Znaczenie, jakie przypisuje moralności osobistej, podkreśla cytując B. Russella: „Bez moralności obywatelskiej społeczeństwo ginie, bez moralności osobistej nie są warte przetrwania”.

V. UWAGI KO COWE. Uwagi czytelnik tekstów Marii Ossowskiej dostrzeże między wierszami w tym wartości, na podstawie których może się czego dowiedzieć o postawie moralnej autorki. Ija Lazari-Pawłowska w artykule *Maria Ossowska jako badacz moralności*²⁵ próbowała przedzielić w tym w twórczość Ossowskiej. Stwierdziła, że Ossowskiej w żadnej ze swoich księzek nie udało się zastosować w pełni do rygorów neutralności, jakie sobie sama narzuciła, a jej metodologiczne stanowisko w tej sprawie łagodniało w miarę upływu lat. Dodała, że właściwie dobrze się stało, gdy zawartość normatywna wzbogaciła dzieła Ossowskiej o cenne treści humanistyczne.

Trzeba się zgodzić z tezami Lazari-Pawłowskiej, ale tej sprawie warto poświęcić jeszcze trochę uwagi. Ossowska, pisząc swoją pierwszą pracę z dziedziny moralności wierzyła, że uda się utrzymać postawę bezstronnego obserwatora. Ta wiara słabła w miarę gromadzenia do wiadomości badaw-

25

I. Lazari-Pawłowska: *Maria Ossowska jako badacz moralności* ci. „Studia Filozoficzne” 1975, nr 12.

czych. Okazywało się, że wprawdzie uczony może wyrzec się arbitralnie tworzonych definicji moralności, ale w swojej robocie czymś kierować musi. Gdy Ossowska, pracując nad uczynieniem pojęcia egoizmu, odrzucała wszystko co „niepotrzebnie” rozszerzało to pojęcie, czyniła tak niewątpliwie pod wpływem przekonania, co termin ten znaczy w wiadomości potocznej oraz w zgodzie z własnym jego rozumieniem. Takie właśnie przykłady miała na myśli Lazari-Pawłowska, gdy pisała, że odrzucanie formalnych definicji może pociągać za sobą konieczność trójowego określenia zjawisk, a w trójcy kryją się czynniki wartości.

Maria Ossowska swoje stanowisko w tej sprawie przedstawiła w artykule *Rola ocen w kształtowaniu pojęcia* (1967). Stwierdziła tam, że badacz powinien rozwijać swój samowiedzę metodologiczną tak, aby zdawał sobie sprawę, w jaki sposób oceny mieszają się z opisem. Autorka podkreśla, że nie chce wypowiadać się za całkowitą eliminację z nauki czynnika wartościowego. Postulat M. Webera, aby „uwolnić naukę od wartości” w wielu przypadkach jest niemożliwy do spełnienia, nie można bowiem przeprowadzić linii granicznej między oceną a opisem, gdyż są one zrośnięte. Od tych zbitek mógłby uwolnić tylko jakiś sztuczny język. Posługiwanie się terminami należącymi do języka etnicznego zmusza każdego badacza do oceniania wbrew woli. Ossowska konkluduje: „Spór o oceny w nauce wypadałoby zakończyć ze względu na dół technicznych nie tyle ich bezwzględności, ile skromniejszym postulatem, by uczony zdał sobie sprawę, kiedy wartościuje i by w wypadku, gdy to może mieć jakieś znaczenie, uczciwie to ujawniał”²⁶.

VI. UCZNIOWIE. Maria Ossowska w ciągu wielu lat swojej pracy dydaktycznej opiekowała się pracami magisterskimi i doktorskimi. Ponadto od 1957 do 1972 roku (16 lat) prowadziła na Wydziale Filozoficznym UW konwersatorium etyczne, w którym uczestniczyło stałe grono osób. Byli to pracownicy jej Katedry i Katedry Stanisława Ossowskiego oraz innych Katedr Wydziału Filozoficznego, a także osoby spoza Uniwersytetu. Byli również studenci starszych lat studiów, których osobiste zapraszała i którzy traktowali ją jako wyrodnienie.

W zebraniach brały też udział osoby, które dojeżdżały z odległych miast (Wrocław, Kraków, Łódź). Niektórzy uczestnicy mieli inne poglądy teoretyczne niż Przewodnicząca, ale to nie przeszkadzało, że co drugą sobotę jeżdżali się, aby dyskutować o różnych aspektach moralności. Warto przypomnieć, że oboje Ossowscy stworzyli na Wydziale Filozoficznym środowisko, na które wspólnie oddziaływali. I tak, osoby będące formalnie uczniami Ossowskiego stawiali się w pewnej mierze uczniami Ossowskiej. Po śmierci Stanisława Ossowskiego wiązanie Ossowskiej z jego uczniami nie zosta-

²⁶ *Miscelanea*, op. cit., s. 528-536.

ła przerwana. Biorąc pod uwagę te okoliczności, ci wolno stwierdzić, że wiele osób było związanych z Marią Ossowską stosunkiem uczelnianym - nauczyciel.

Czytając wymienione niżej nazwiska pamięta należało, że dokonany wybór ma z konieczności charakter subiektywny: Zofia Ciupak-Weber, Henryk Jankowski, Magdalena Jasińska, Zofia Józefowicz, Jakub Karpiński, Krzysztof Kiciński, Jacek Kurczewski, Ija Lazari-Pawłowska, Henryk Leszczyzna, Maria Ło (Podgórecka), Wacław Makarczyk, Hanna Malewska, Halina Małińska, Elbieta Neyman, Irena i Stefan Nowakowie, Ewa Nowicka, Dorota Paszkiewicz, Anna Pawełczyńska, Halina Pogowska (Promieńska), Adam Podgórecki, Irena Reszke, Maria Smoła, Julia Sowa, Jan Strzelecki, Klemens Szaniawski, Halina Wantuła, Barbara Weber, Hanna i Wacław Wieniewscy.

Streszczenie

Maria Ossowska należy do grona najwspanialszych polskich uczonych - humanistów. Była twórczynią nauki o moralności. Program badań w tej dziedzinie przedstawiła w książce *Podstawy nauki o moralności* (1947). *Nauka o moralności* miała obejmować metaetykę, psychologię moralności, socjologię moralności oraz historię moralności. Maria Ossowska opublikowała 7 książek, z których każda stanowi wielki krok w rozwoju tej nauki. Jest również autorką wielu artykułów poświęconych problematyce moralnej. Wielokrotnie występowała z odczytami na forum krajowych i międzynarodowych kongresów i konferencji.

Maria Ossowska była nie tylko znakomitą uczoną, ale również człowiekiem wielkiego formatu. Była autorytetem moralnym dla szerokiego kręgu osób.

Summary

Maria Ossowska belongs to the greatest Polish scholars. She set up a new branch of science the science of morality. In her book *The Elements of Science of Morality* (1947) she presents a research programme in this field. This science of morality was conceived to encompass metaethics, psychology of morals and sociology and history of morals. Maria Ossowska published 7 books. Each of them meant a significant step forward in the development of the science of morality. She also wrote many articles on issues connected with morality. She presented papers at numerous national and international conferences and congresses. Maria Ossowska was not only an excellent scholar but a person of an extraordinary and strong personality as well. She became a moral authority for many people.